

Cieężko chorzy neurologicznie są pozbawieni leczenia

15 października 2024

Osoby, u których niedawno zdiagnozowano poważne choroby neurologiczne, nie otrzymają leczenia co najmniej do początku kolejnego roku.

Jak informuje portal Rynek Zdrowia, prof. Iwona Kurkowska-Jastrzębska z Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie poinformowała, że nowi pacjenci z diagnozą m.in. stwardnienia rozsianego lub rdzeniowego zaniku mięśni nie otrzymają w tym roku leczenia. Placówki wyczerpały się kontrakty z NFZ, a fundusz ma wobec placówki duży dług.

Mowa o pacjentach, u których poważne choroby neurologiczne zostaną zdiagnozowane w ostatnim kwartale 2024 r. Mowa nie tylko o leczeniu we wspomnianej placówce. Ośrodki neurologiczne wykorzystały kontrakty na programy lekowe, a NFZ odmówił zapłaty za nadplanowe świadczenia. Taka sytuacja może prowadzić do poważnych opóźnień w leczeniu kluczowych schorzeń, takich jak stwardnienie rozsiane i rdzeniowy zanik mięśni. Prof. Kurkowska-Jastrzębska, szefowa II Kliniki Neurologicznej Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, mówi: „To oznacza, że do końca roku nie mamy możliwości kwalifikowania do programów lekowych nowo zdiagnozowanych pacjentów. To samo dotyczy pacjentów pediatrycznych, którzy skończyli 18 lat i powinni przejść z leczenia w ośrodkach neurologii dziecięcej do ośrodków dla dorosłych”.

W leczeniu neurologicznym w Polsce jest obecnie 17 programów lekowych. Dotyczą one m.in. stwardnienia rozsianego, rdzeniowego zaniku mięśni, choroby Parkinsona. „W przewlekłych chorobach neurologicznych leczenie powinno być włączane jak najszybciej po diagnozie” – powiedziała prof. Kurkowska-Jastrzębska.

Tylko placówce, w której pracuje ta lekarka, NFZ zalega za samo leczenie stwardnienia rozsianego kwotę miliona złotych. Ta placówka próbuje kierować chorych gdzie indziej, ale sytuacja w dużych ośrodkach kontrakty także się skończyły, a w mniejszych występują braki personelu odpowiedniego do obsługi programów lekowych na takie schorzenia.

„Nie wyobrażam sobie, że z powodu opóźnienia w płatnościach dziecko z SMA nie otrzyma terapii genowej, bo minie czas na jej podanie. Zresztą to samo dotyczy leczenia dorosłych pacjentów z SMA np. terapią doustną – oni też nie mogą czekać na rozpoczęcie leczenia, bo choroba postępuje” – mówi prof. Kurkowska-Jastrzębska.

Lekarka mówi także, iż kontrakty z NFZ nie zakładają zwiększenia liczby pacjentów, choć liczba pacjentów z np. stwardnieniem rozsianym rośnie każdego roku. Lekarstwa na takie schorzenia są poza zasięgiem finansowym pacjenta, gdyż są bardzo drogie. Terapie te są stosowane dożywotnio, a dzięki nowoczesnym terapiom pacjenci z SM mogą być w pełni sprawni.

Źródło: NowyObywatel.pl